

Popovacula, Nie pozwolę

Oto idę tu
W cieniu moich snów
Zamiast patrzeć prosto w stronę słońca
Jest kolejny mur
Rzeki rwącej nurt
Nie pozwolę zabrać mi swych marzeń
Nie pozwolę mu zabrać sobie znów

Tego co jest w życiu najcenniejsze
Chwili którą znajdę żeby żyć
Twej miłości, odrobiny szczęścia
Nie pozwolę zabrać sobie nic

Budzi się już dzień
Leżysz obok mnie
A za oknem jasno świeci słońce
Lubię takie dni
Gdy nie muszę nic
Czas leniwie sączy się przez palce

Nie pozwolę mu zabrać sobie znów

Tego co jest w życiu najcenniejsze
Chwili którą znajdę żeby żyć
Twej miłości, odrobiny szczęścia
Nie pozwolę zabrać sobie nic

Nie pozwolę zabrać sobie już nic

Tego co jest w życiu najcenniejsze
Chwili którą znajdę żeby żyć
Twej miłości, odrobiny szczęścia
Nie pozwolę zabrać sobie nic

Nie pozwolę